

Brytyjska szkoła okiem ucznia

20 stycznia 2011

Polacy przyjeżdżają do Wielkiej Brytanii za chlebem i wysyłają swoje dzieci tu do szkoły, nie mając zielonego pojęcia w co pakują swoje pociechy i samych siebie. Dla niektórych pierwszy dzień malucha, czy też nastolatka w brytyjskiej szkole to miłe przeżycie, dla innych – katorga. Nic dziwnego!

Dziecko idąc do Primary School (Szkoła Podstawowa) musi zaliczyć Reception (inaczej Zerówka). Jeżeli skończyło 4 lata pomiędzy styczniem, a sierpniem poprzedzającego roku szkolnego, rodzice muszą zapisać pociechę do najbliższego miejsca zamieszkania szkoły.

W klasie znajdzie się z dziećmi, które urodziły się rok przed czteroletnim maluchem, ale 5 lat kończyłyby pomiędzy wrześniem a grudniem danego roku szkolnego. Dotyczy to każdego kolejnego rocznika. Przykładowo: dziecko, które urodziło się 12 sierpnia 2006 roku będzie uczęszczało do klasy wraz z uczniem, który przyszedł na świat 12 września 2005 roku.

Według większości rodziców to bardzo mylące i ci, którzy wysyłają pociechę do brytyjskiej szkoły, z początku tak naprawdę nie mają o tym pojęcia.

ZAJĘCIA

Dziecko w wieku do lat 13 nie ma prawa wyboru przedmiotu, którego chce się tak naprawdę uczyć. Wtedy to kształtuje się u niego zainteresowanie w pewnym zakresie. Po przejściu do Secondary School (gimnazjum i szkoła średnia w jednym), nastolatek może sobie wybrać spośród listy oferowanych przez szkołę przedmiotów, osiem do dziesięciu z nich, nie włączając języka angielskiego, matematyki, science (fizyka, chemia i biologia), i – w przypadku szkół sponsorowanych przez kościół, czy wyznaniowych – religii, które są obowiązkowe.

Według większości Polaków, to, że przedmioty takie jak geografia, czy historia, nie są w zakresie przedmiotów obowiązkowych, to absurd. Zdanie wielkiego grona młodych Brytyjczyków różni się diametralnie od tej opinii. Pamiętam jedno zdanie, które usłyszałam około roku temu: „Skoro nie ma się głowy do nauki o dziejach ludzkości, czy niepotrzebna jest temu komuś wiedza o kontynentach, to, po co sobie tym głowę zawracać!”

Niestety tutejsi nastolatki narzekają także na to, że science i matematyka nie należą do zajęć, które można sobie dobrowolnie wybrać.

Zajęcia rozpoczynają się między godziną 8: 30, a 9: 00 i średnio kończą się niedługo po 15:00. Dzieci do 13-tego roku życia mają większość zajęć z tym samym nauczycielem. W przypadku Secondary School, na wszystkich zajęciach uczniowie uczęszczają do grup różniących się nieco składem od tych, które zobaczą na początku roku szkolnego, ponieważ nie cała klasa wybiera te same przedmioty. W szkole średniej/gimnazjum w każdym dniu szkolnym odbywa się, często piętnastominutowe spotkanie lub dwa z wychowawcą, a ich rozmieszczenie na planie zajęć zależy – tak jak początek i koniec lekcji – od szkoły.

Materiały potrzebne na każdą lekcję dostarcza nauczyciel. Nie ma tutaj zwyczaju kupowania książek, zeszytów, wielkich plecaków, piórników. Dziecku dosłownie wystarczy długopis, ołówek i gumka.

Prace domowe dla dzieci w szkołach podstawowych zadawane są najczęściej, co tydzień z siedmiodniowym czasem na ich odrobienie. W Secondary School, zadawanie pracy domowej zależy od nauczyciela, ale przeważnie ich odrobienie nie wynosi dziennie więcej niż 15-20 minut, bo Brytyjskie Ministerstwo Edukacji Narodowej jest zdania, że to szkoła jest miejscem do nauki tego, co niezbędne.

NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH

W Polsce dzieci uczą się między innymi języka angielskiego i niemieckiego. Poziom nauczania języków obcych nie dosięga do pięt nauczaniu lingwistycznemu w Wielkiej Brytanii. W wieku 16. lat, uczeń zdaje GCSE (mini-matura) z wybranego przez siebie języka (nie jest to obowiązkowe), w trzech częściach: pisemna, ustna i test ze słuchu. Aby zdać dane egzaminy, trzeba znać język na takim poziomie, by móc swobodnie i szybko wypowiadać się zdaniami i odpowiadać na pytania na przeróżne tematy, bowiem, część ustna wymaga wcześniejszego przygotowania się, ale dodatkowo – nauczyciel chce sprawdzić zdolności lingwistyczne podopiecznego. Zasada – nikt nikogo do niczego nie zmusza jest bardzo mądra; bowiem, jeżeli uczeń nie posiada takich zdolności i wie o tym – nie musi brać się za dany przedmiot.

OBECNOŚĆ

Od ponad dwóch lat istnieje prawo, które mówi, że za nieusprawiedliwioną prawidłowo absencję dziecka w szkole (frekwencja poniżej 90%) odpowiedzialnością obarczeni są rodzice, jeżeli pociecha nie skończyła jeszcze szesnastu lat (prawo obowiązuje także i nastolatków, którzy 17 lat kończą między 1. września a 31. grudnia, po ukończeniu roku jedenastego (Year11)).

Z początku rodzice otrzymują pierwsze upomnienie listownie. Gdy sytuacja z obecnością się nie zmieni, drugie ostrzeżenie trafia do skrzynki na listy wraz z wezwaniem do szkoły i prośbą o wyjaśnienie. Za trzecim razem do drzwi puka Education Welfare Officer (Kurator Oświaty i Szkolnictwa), który zajmuje się uczniami w obrębie Council'a (Urząd Miejski), pod którego podlega szkoła.

Właśnie wtedy rodzicom powinna zapalić się czerwona lampka, alarmująca, że jeżeli tym razem się nic nie zmieni, sprawa trafi do sądu, a w efekcie może to być kara do 2500 funtów w górę lub kilku miesięcy do roku pozbawienia wolności dla rodziców. Ta druga opcja jeszcze nie znalazła zastosowania,

aczkolwiek pierwsza już została nie raz wprowadzona w życie.

Nie warto także wagarować, bo i za samowolne i bezpodstawne opuszczanie zajęć ciągni są rodzice. W końcu – kto tak naprawdę wie, czy dziecko nie chodziło do szkoły z własnej woli?

Wszystko to, ponieważ każda szkoła od 2006 roku musi utrzymać się jak najwyżej na liście obecności swoich uczniów i odpowiada za to dyrektor, a także oświata.

EMA

Skoro powiedziałam już o obecności, to dobrze jest wspomnieć o organizacji stworzonej dla osób, które mają ponad 16 lat i chcą kontynuować naukę. Na czym polega dofinansowanie dla uczniów, których rodzice zarabiają poniżej 27 000 funtów rocznie?

Złożenie aplikacji na EMA jest bardzo proste, ale należy pamiętać o paru rzeczach:

- Potrzebne jest konto, na które będą wpływać pieniądze tygodniowo i musi być ono przypisane uczniowi, składającemu aplikację;
- Aby dostać przelew na konto, trzeba w danym tygodniu uczęszczać do szkoły każdego dnia i na każde zajęcia, tak by utrzymać 100% frekwencji;
- Suma pieniędzy przelewanych na konto zależy od zarobków rodziców, które widnieją na podsumowaniu Custom & Revenue z poprzedzającego roku podatkowego, co należy dostarczyć wraz z aplikacją (zarobki do 20,817 funtów rocznie dają dziecku 30 funtów tygodniowo, 20,818 do 25,521 funtów – 20 funtów, i 25,522 do 30,810 funtów – 10 funtów);
- Jeśli składająca wniosek osoba ma 16 lat i utrzymuje samego siebie lub samotnie wychowuje dziecko, dostaje 30 funtów, bez względu na swoje zarobki, czy pobieranie jakichkolwiek

zasiłków;

- EMA otrzymywać mogą tylko uczniowie uczęszczający do szkoły na full time (ponad 12 godzin tygodniowo);
- Dofinansowanie można otrzymywać tylko do 19. roku życia;
- Pieniądze przychodzą na konto tydzień po ostatnim dniu tygodnia obecności w szkole;
- Half termy nie wchodzą w grę.

Aplikacje można znaleźć w Connexions, YMCA i w szkole. W kopercie znajdują się trzy części formularza, instrukcja, a także koperta zwrotna. Do aplikacji należy dołączyć potwierdzenie adresu, a także podsumowanie z Custom & Revenue rodziców.

Na odpowiedź czeka się średnio 2 tygodnie. W liście, który otrzymuje się z EMA znajduje się dwuczęściowy kontrakt, który należy zanieść do szkoły i go z nią podpisać. Od daty złożenia wniosku, spodziewać się można wyrównania, które przychodzi bardzo różnie (może to trwać nawet miesiąc, ale na konto wpłynie za to cała suma, jakiej młoda osoba się spodziewała).

Jeżeli pieniądze z EMA nie trafiają na konto przez dłuższy czas, należy to zgłosić w szkole, rozmawiając z osobą, która się tym zajmuje – najczęściej EMA School Departament albo Head of Year11, czy Year12/13 lub zadzwonić bezpośrednio na infolinię organizacji.

Brytyjski system nauczania opracowany został przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, tak by pasował i nauczycielom, i jak najbardziej – uczniom! Tego nie da się zaprzeczyć, ani podważyć, ponieważ tutaj w końcu produkuje się zarówno najmądrzejszych i najgłupszych ludzi na świecie, a więc coś w tym jest. Wyniki, jakie dzieci do lat 13. osiągają, na przykład w matematyce, mają się nijak, do tych, które zdobywają Polscy, młodziutcy uczniowie, co w pełni

potwierdzają statystyki. Wspomnę także, że to, czym oczywiście Wielka Brytania może się pochwalić to Uniwersytety, które są jednymi z najlepszych na świecie.

Autor: Martyna Markłowska

Źródło: [eLondyn](#)